

DZIŚ W NUMERZE:

Ta szkoła wciąż żyje **str. 3**

Od Wiosny Ludów do 1920 roku **str. 4**

Czeskie pogranicze jak polskie... **str. 5**

Trzyniec przegrał w Witkowicach **str. 8**

WTOREK
13 MARCA 2007
NR 30
ROCZNIK LXII
CENA 6 Kč

tel.: 558 731 766
faks: 558 740 044
info@glosludu.cz

PRZEZ SCENĘ PRZEWINĘLI SIĘ WSZYSCY UCZNIOWIE

Andersen jako musical

MOSTY K. JABLONKOWA (kor) - Na musical na motywach baśni Hansa Christiana Andersena „Królowa śniegu” zaprosili w sobotę swoich rodziców, dziadków i sympatyków

uczniowie do mosteckiego Domu PZKO uczniowie miejscowej polskiej podstawówki. Szkoła się już tradycją, że nasza szkoła co dwa lata przygotowuje musicale, w których prezentują swoje umiejętności uczniowie. I tak wystawiliśmy już przedstawienie „Spotkanie bajek” z „Wierszydla Jana Brzechwy”. Na ten przedstawienie przygotowaliśmy dla was „Królową śniegu”, którą wyreżyserowała Elwira Zwyrtk, a autorem opracowania muzycznego jest Andrzej Macoszek

Podwójny „Złoty Kamerton“

WYGOSZCZ (mro) - Na XXVII ogólnopolskim Konkursie Chórów Capella Dzieci i Młodzieży w Bydgoszczy reprezentując Zaolesie chór reprezentujący pod auspicjami Polskiego Towarzystwa Artystycznego „Ars Musica” - Collegium Iuvenum” Chór Studencki Polskiego Gimnazjum w Cieszynie oraz zespół wokalistów karwińskiej filii Polskiego Gimnazjum „Alaudae” zdobyły najwyższą nagrodę „Złotego Kamertonu”.

W weekendowym spotkaniu chórow z całej Polski i Zaolesia wzięło udział 21 zespołów, zakwalifikowanych do dwóch rund eliminacji. - Niezależnie od wyzwalania koncertowy, na którym ogłoszono listę najszerszą wykonawców - powiedział Leszek Kalina, szef artystyczny obydwu zespołów, dodając, że jury zwróciło zwłaszcza uwagę na wykonanie przez „CI” utworu Pekki Kolonialna „Synowie Jakuba”, zaś przez „Alaudae”, „Kyre” Piotra Jankąka.

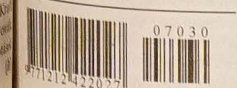
Zespołom w zmaganiach finałowych towarzyszyła tym razem również dyrektor Polskiego Gimnazjum w Cieszynie, Krystyna Herman. - Bardzo się cieszę, że miałam okazję z nimi pojechać, że przeżyłam te nadszarpnięte atmosfery i już nie dziwię się tym dzieciakom, że chcą śpiewać. Bardzo mi się to podobało! - powiedziała po powrocie, będąc jeszcze pod wrażeniem występów.

Obcy polski

KARWINA (mro) - Na karwińskim Wydziale Handlu i Przemysłowo-Handlowym Uniwersytetu Śląskiego w Opawie trwa pilotażowy projekt nauki języka polskiego w module „Obcy język”. Kurs obejmować będzie wstęp do kultury polskiej, kultury i języka oraz umiejętności komunikacyjnych - to dla uczestników, zaś dla zaawansowanych przewidziane są zagadnienia z zakresu handlu i inicjatywy gospodarczej oraz korespondencji handlowej. Za całość kursu jest odpowiedzialna dr Irena Orszulik. Pierwsze spotkanie zainteresowanych nauką polskiego zaplanowano 21 bm. o godz. 15 w sali 308.

Prognoza pogody

WTOREK - Częściowe zachmurzenie, bez opadów. Temperatura maksymalna 13 st., minimalna 0 st. C. Wiatr północno-wschodni 7 km/godzinę.
ŚRODA - Przeważnie pogodnie, niebo bez opadów. Temperatura maksymalna 10 st., minimalna 2 st. C. Wiatr zachodni 15 km/godzinę.



Finał „Królowej śniegu” w wykonaniu uczniów mosteckiej PSP.

JEDYNYM PLUSSEM CIEPŁEJ ZIMY JEST MNIĘJ RANNYCH NA STOKACH

Koniec marnego sezonu

BESKIDY (dc) - Tegoroczny sezon narciarski, pomimo że rozpoczął się znacznie później niż w latach ubiegłych, dobiega końca. W Beskidach, można pojechać na nartach już tylko w Mezwoździe, gdzie, jak podał kierownik ośrodka Zbigniew Żak, leży około 20-30 cm zmarzłego śniegu i czynne są dwa wyciągi, następnie na jednej krótkiej nartostradzie na Pustewnach oraz w ośrodku Trzeftik na trasie Rożnow p. R. - Bumbalka.

Tegoroczne niesprzyjające warunki śniegowe w zasadniczy sposób rzutują na sytuację finansową właścicieli wyciągów. Alojzy Martynek, dyrektor Usług Technicznych w Mostach k. Jabłonkowa, powiedział naszej gazecie, że tegoroczny sezon na mosteckich nartostradach trwał zaledwie ok. 40 dni, podczas gdy w ub. r. warunki śniegowe dopisały ponad trzy razy dłużej. To przelożyło się na liczbę narciarzy, których w tym sezonie przybyło do Mostów o jakieś 70-75 proc. mniej niż w poprzednim. - O to wcześniej uruchamiamy atrakcje letnie, by przynajmniej częściowo zniwelować stratę z sezonu zimowego - powiedział Martynek. - Właściwie są już one czynne w tym tygodniu, prócz hulajno górkich. Tymczasem w zeszłym roku do Wielkanocy leżał śnieg.

Pozytywnym następstwem krótkiego

sezonu narciarskiego była natomiast niższa liczba narciarzy i snowboardzistów rannych w skutek wypadków na stokach. Jak podał „GL” naczelnik beskidzkiego Górskiego Pogotowia Ratunkowego, Radim Pavlica, w okresie od początku sezonu zimowego, czyli od 1 grudnia ub. r., do dnia wczorajszego ratownicy górcy interweniowali w ok. 300 wypadkach, podczas gdy w tym samym okresie roku ub. w 650. W Beskidach w okresie zimowym nie doszło do żadnego wypadku śmiertelnego. Mniej było przypadków wzajemnych zderzeń narciarzy na stokach, ponieważ gorsze warunki na nartostradach uniemożliwiały szybką jazdę, przybyło natomiast zranień o wystające korzenie, kamienie itp.

5 MILIONÓW, A MOŻE I WIĘCEJ

Pieniądze czekają

OSTRAWA (mro) - Jak dowiedział się „GL”, 5 mln Kč z budżetu państwa przeznaczone na opłacenie tablic z podwójnym nazewnictwem na terenach zamieszkałych co najmniej w 10 proc. przez mniejszość narodową są zabezpieczone.

- Pieniądze czekają na wnioski poszczególnych komitetów ds. mniejszości narodowych z 31 gmin powiatów karwińskiego i frydecko-mistecznego, których dotyczy ta sprawa - powiedziała „GL” Šarka Šwiderová, rzeczniczka prasowa Urzędu.

Jak dodała, zainteresowanie jest duże tą sprawą, jednak żaden konkretny wniosek jeszcze nie napłynął.

- Po okazaniu dokumentów poświadczających wysokość poniesionych przez gminy wydatków, koszty te jak najszybciej pokryje urząd - dodała rzeczniczka, potwierdzając, że właśnie taki tok postępowania przyjęła na swoim posiedzeniu 7 lutego br. Rada Województwa. - Jeżeli 5 mln Kč nie starczy, to Urząd wystąpi z wnioskiem do władz państwowych o podwyższenie tej kwoty - podkreśliła.

Dodajmy, że z pieniędzy można oprócz kosztów sporządzenia fizycznego i montażu tablic z podwójnym nazewnictwem pokrywać także koszty związane z ich tłumaczeniami.



Andrzej Bizio z firmy „Akuna” przekazuje dar na ręce ordynator Lenki Böhmowej.

PROBLEMU WYCIĄGAJĄCYCH RĘKĘ PO PIENIĄDZ ŻEBRAKÓW NIE MOŻNA LEKCEWAŻYĆ

CZ. CIESZYN (kor) - Jednym z ważnych problemów, z jakim od lat borykają się mieszkańcy nadziańskiego grodu, jest liczna rzesza bezdomnych. Zdaniem władz miasta może chodzić o ok. 50 osób płci obojga, chociaż przeważają mężczyźni.

Czeskoszyńscy bezdomni „koczują” przede wszystkim na dworcu kolejowym i w okolicach supermarketu „Billa”. Tam im przecież łatwiej wyżebrac koronę na piwko czy papierosa, a i na ławeczce można usiąść lub się położyć. Bywa też, że bezdomni proszą o pieniądze lub papierosa wprost gości dworcowej restauracji. Żadna to przyjemność - jesz z apetytem obiad, a tu podchodzi człowiek, który dawno się nie mył i po

prostu - mówią delikatnie - śmierdzi...
- Doskonale wiemy, że duża armia bezdomnych to ogromny problem - mówi wiceburmistrz Cz.

»Azył« dla bezdomnych?

Cieszyna, Stanisław Folwarczny. - W tej chwili jednak nie możemy nic w tej sprawie zrobić. Straż miejska, której patrolo są na dworcu czestym gościem, może przeprowadzić kontrolę dokumentów. Ale to chyba wszystko, bo gdzie mają się bezdomni podziać? Najbliższe ośrodki Diakonii Śląskiej, w której bezdomni mogą przespaciać lub umyć się, są w Trzynie i Karwinie. A to za daleko.

W ratuszu zrodził się zatem - po spotkaniu przedstawicieli władz miasta i Diakonii (jeden z jej pracowników, Jan Czudek, jest też członkiem czeskoszyńskiej Rady Miejskiej) - projekt budowy ośrodka dla bezdomnych, zwanego popularnie domem azylowym, także w Cz. Cieszynie.

Zdaniem inicjatorów projektu, „azył” mógłby powstać w obiekcie byłego przedsiębiorstwa mieszkaniowego przy ul. Fabrycznej. Tam bezdomni mogliby nie tylko się przespaciać, wziąć prysznic, ale także znaleźć opiekę lekarską. W ośrodku mieściłoby się także dzienne centrum, gdzie można by było pooglądać telewizję lub napić się herbaty. No i warsztaty, w których bezdomni mogliby pracować.

Dar dla niemowląt

KARWINA (dc) - Zestaw do monitorowania podstawowych funkcji życiowych niemowląt zakupila dla oddziału pediatrii karwińskiego szpitala firma „Akuna” za pośrednictwem fundacji „Dziecko i powietrze”. Częścią daru jest również urządzenie do leczenia żółtaczki noworodkowej. Chodzi o aparat przenośny, który wkłada się wprost do łóżeczka, dzięki czemu noworodek może być podczas fototerapii przez cały czas z mamą.

Ordynator oddziału, Lenka Böhmová, chwali zestaw do badania stanów zapalnych w organizmie, dzięki któremu nie trzeba małym dzieciom odbierać krwi z żyły, po czym odsyłać do laboratorium. Wystarczy kropla krwi z palca, a wyniki znane są już po chwili.

Wartość urządzeń przekazanych wczoraj oddziałowi pediatrii wynosi 150 tys. Kč.

ROZMOWA Z JANĄ CIENCIAŁĄ, PEŁNIĄCĄ OBOWIĄZKI DYREKTORA PSP NA TARASIE

Ta szkoła wciąż żyje

Na ostatnim posiedzeniu Samorząd Miejski w Trzyczynie zdecydował o zamknięciu polskiej szkoły na Tarasie. Z pytaniem o to, jak obecnie funkcjonuje szkoła, zwróciłam się do pełniącej obowiązki dyrektora Jany Cienciały. Spotkaliśmy się w szkole, na biurku w dyrekcji leżą kopie artykułów prasowych piszących o „optymalizacji polskiego szkolnictwa”. Pytam więc, jak żyje się w szkole, nad którą zapadł wyrok likwidacji? Czy to prawda, że szkoła umiera, że spada poziom nauczania?

dy będą mieli dzieci, to również posła je do tej szkoły. Choć wszystko wskazuje na to, że nie będą już mieli tej możliwości...

Wiele osób myśli, że uciekają ze szkoły nauczyciele i że nie mają już motywacji do dalszej pracy.

Tak, burmistrz Věra Palkovská stwierdziła kiedyś, że poziom nauczania obniżył się, kiedy zaczęła uciekać ze szkoły nauczyciele. Ale to jest absurdałne stwierdzenie. W każdej szkole dochodzi do rotacji pracowników. Ktoś odchodzi, ktoś nowy przychodzi. To nie ma nic wspólnego z jakością nauczania. Na razie ze szkoły odeszła jedna nauczycielka, która uzyskała lepszą propozycję pracy. To zdarza się w każdej profesji. Jeżeli ktoś otrzyma lepszą posadę, to oczywiście z niej skorzysta. Druga nauczycielka za chwilę wybiera się na urlop macierzyński. To nie ma nic wspólnego z zamykaniem szkoły i nie należy mieć przebież do to do niej pretensji. Nikt więcej nie odchodzi, nie planujemy przedwczesnego „rozpuszczenia” szkoły, jak niektórzy sugerują.

Jak długo jest Pani związana z tą szkołą?

W szkole pracuję od 1991 roku. W 1993 r. zostałam zastępcą ówczesnej dyrektorki Ireny Malysz. W latach 1995-2000 pełniłam również obowiązki ekonomisty i księgowej. Jeżeli chodzi o stronę finansową, szkoła nie ma żadnych problemów. Dzięki obniżeniu limitu dla szkół narodowościowych do dnia dzisiejszego nigdy nie brakowało nam pieniędzy i miasto nie musiało nas dodatkowo finansować. To wydaje mi się limitujące.

Jak długo nauczyciele wiedzieli o planowanym zamknięciu placówki?

Nie wiedzieliśmy o niczym. To znaczy, domyślaliśmy się, że szkoła przestanie kiedyś istnieć, że będzie za mało dzieci. Ale byliśmy przekonani, że skoro na razie mamy dotrzymane limity uczniów w klasach, to nie ma podstaw do zamknięcia placówki. Zostaliśmy postawieni w bardzo trudnej sytuacji. Dyrektor Roman Wróbel przez cały czas powtarzał: „moi nauczyciele wszystko wiedzą”. Nic nie wiedzieliśmy. Nie mieliśmy szans,

by jakkolwiek zareagować. Roman Wróbel pracował w miejskiej komisji szkolnej i razem z nią przygotowywał projekt „optymalizacji polskiego szkolnictwa”. Nie poinformował nas o niczym. Trzeba jednak podkreślić, że zwiózł mu w pewien sposób ręce obowiązek milczenia, który był nałożony na komisję.

Więc kiedy Pani dowiedziała się o likwidacji?

Pamiętam dokładną datę. Dowiedziałam się o tym 13 listopada 2006 r. Wtedy Roman Wróbel już miał zapewnioną posadę w Bystrzycy i podczas przekazywania dokumentów przekazał mi również projekt „optymalizacji polskiego szkolnictwa”. Powiedział, że jeszcze z tym będę sobie musiała poradzić. Naprawdę zostałam postawiona w bardzo trudnej sytuacji. Z dnia na dzień musiałam objąć obowiązki dyrektora i natychmiast okazało się, że chodzi o obowiązki dyrektora likwidowanej szkoły. Pół żartem, pół serio mówię, że Roman Wróbel jest dobrym organizatorem i zamknięcie placówki też dobrze zorganizował. Nie zgadzam się wcale z tego zdaniem na ten temat. Tę szkołę trzeba utrzymać. Niestety, razem z jej likwidacją będzie nas Polaków na Tarasie ubywać. Wielu rodziców, na przykład z mieszanymi małżeństwami, posła dzieci do czeskiej szkoły.

Jak wspomina Pani obrady Samorządu Miejskiego?

Tyle półprawd, które wypowiedziała pani burmistrz Palkovská, dawno nie słyszałam. Powiedziała, że mamy trzy połączone klasy – w rzeczywistości są tylko dwie. Albo, że w Trzyczynie są trzy polskie szkoły – nasza, przy ul. Dworcowej i w Oldrzychowicach. Przecież oldrzychowicka placówka już od dłuższego czasu nie jest samodzielna. Słowa o niskim poziomie nauczania też nie były niczym konkretnym podłożone. To było przykre.

Przed szkołą jeszcze półtora roku...

Niekoniecznie. Teraz otrzymałam zarządzenie, by przeprowadzić wśród rodziców imienną ankietę, do której szkoły będą posyłali dzieci w przyszłym roku szkolnym. Wyniki ankiety muszę w czwartku przedstawić rodzicom.



Jana Cienciała, p.o. dyrektora szkoły.

tek przekazać władzom miasta. Od liczby uczniów zależy, czy ta szkoła będzie istniała jeszcze w przyszłym roku, czy też zamkną ją już w czerwcu. Boję się, by ta ankieta nie stała się wyrokiem śmierci dla szkoły. Z jednej strony Samorząd Miejski dał szkole jeszcze rok i pół, a parę dni potem prowadzone są kroki, które mogą ją zlikwidować jeszcze w tym roku. To też jest bardzo dziwne.

A jak było z zapisami do pierwszej klasy? W telewizji kablowej, która promowała szkoły przed zapisami, polska szkoła na Tarasie się nie pojawiła. Nie pojawiły się też żadne informacje o zapisach np. w „Głosie Ludu”.

Tak, redaktorka z telewizji kablowej dzwoniła do nas, że chciałaby zrobić reportaże. Wtedy powiedziałam, by tylko przekazała informację o tym, że są zapisy. Bo czym niby mam przyciągać dzieci do tej szkoły? To byłoby nie w porządku wobec rodziców. Nie chciałam potem słuchać wyrzutów, że obiecałam otworzyć następną klasę, a szkoła w rzeczywistości została zlikwidowana.

Jak w tym wszystkim znajdują się rodzice?

Rodzicom chodzi w pierwszym rzędzie o dobro dziecka a dopiero potem o szkołę. I nie można im się dziwić. Teraz młodzi ludzie już nie myślą kategoriami zachowania polskiej szkoły, ale kategoriami, co będzie lepsze dla mojego dziecka. Oczywiście to nie jest tak, że los podstawówki jest im obojętny, przecież wielu z nich się tutaj uczyło. Jednak jeżeli rodzic ma

na przykład wysłać jedno dziecko do drugiej klasy na ul. Dworcową, a drugie dziecko jeszcze mogłoby kontynuować naukę w czwartej klasie w naszej szkole, to normalnie, że będzie się zastanawiał, czy nie posłać oboje dzieci na ul. Dworcową. Jednak prawda jest taka, że los szkoły zależy teraz tylko od rodziców. Mam taką skromną nadzieję, że nasze polskie środowisko się zmobilizuje i pozwoli szkole istnieć jeszcze w przyszłym roku. Ta szkoła cały czas żyje, dzieci kształcone są na wysokim poziomie. Ten poziom, wbrew opiniom władz miasta i wbrew przeciwnościom, będziemy podtrzymywali i starali się go podwyższać.

Rozmawiała: HALINA SIKORA

Pytanie do:

KAZIMIERZA WORKA, inspektora szkolnego

Czy mógłby się Pan wypowiedzieć na temat poziomu nauczania w Szkole Podstawowej w Polskim Językiem Nauczania w Trzyczynie Tarasie?

Ostatnia inspekcja została w tej szkole przeprowadzona w październiku 2003 r. Wypadła bardzo dobrze. Wtedy ocenialiśmy w pięciostopniowej skali ocen. Szkoła otrzymała oceny celujące i bardzo dobre. Czyli poziom nauczania jest bardzo wysoki. Od tego czasu nie dotarły do nas żadne sygnały ani od miasta, ani od rodziców, że w szkole źle się dzieje, że obniżył się poziom i że inspekcji trzeba przeprowadzić ponownie. (hs)

HENRIETTA VARJU SZYKUJE PRACĘ DLA BURMISTRZA NOWEGO JORKU

Lekkość papieru w Oranżerii

CIESZYN (ar) – Niecodzienne prace artystki Henrietty Varjú obejmują do końca marca w Oranżerii Słaskiego Zamku Sztuki i Przedsiębiorczości w Cieszynie. Wernisaż odbył się w Święto Kobiet, toteż każda z przybyłych pań otrzymała w prezencie piękny czerwony goździk. – W dniu 8 marca chcieliśmy zaprosić kobiety na bardzo kobiece, emocjonalne i intensywne malarskie oraz spotkanie z Henriettą Varjú, osobą niezwykle – stwierdziła dyrektor zamku Ewa Gołębiowska.

Henrietta Varjú urodziła się w Bratysławie, mając 16 lat wyjechała na studia do Budapesztu, po czym nie powróciła już na stałe na Słowację. Studiowała architekturę i planowanie terenów zielonych. Po studiach wyjechała do Austrii, stąd do Nowego Jorku, gdzie spędziła siedem lat. Tu też zajęła się studiowaniem rysunku i projektowaniem mody na Fashion Institute of Technology. Od dziesięciu lat mieszka w Warszawie. Mówi po polsku tak świetnie, że trudno się domyślić, że nie jest Polką.

Wystawa w cieszyńskim zamku jest jej pierwszą wystawą indywidualną w Polsce. – Cieszyn wybrałam

symbolicznie, gdyż jest miastem granicznym. Jestem zaskoczona jego urokliwą starówką, bardzo mi się podoba – stwierdziła. H. Varjú maluje od dziecka i jak stwierdziła, maluje dlatego, że odczuwa to jako swoją potrzebę wewnętrzną. Najbardziej inspiruje ją kolor, który jest dla niej fundamentalny.

W Cieszynie wystawia z jednej strony abstrakcyjne obrazy kolorowe i papierowe, z drugiej zaś prace figuratywne. – *Lubię papier. Jest taki seksowny, lekki, niepretensjonalny, tani, nie śmierdzi, można go swobodnie wyrzucać, nie zajmuje miejsca. Naklejam kolor na płótno i pozwalam córce zrywać naklejone pasy papieru, a ona ma z tego wielką frajdę* – mówi artystka. Jej zdaniem, zaawansowany kurs nomada sporo ją nauczył. – *Jestem dobra w przetrwaniu. Należy wszędzie i nigdzie. Odwierciedlać to również moje rysunki i obrazy* – twierdzi. Maluje to, co ulotne – miłość, pożądanie, wściekłość, spokój, pamięć, dotyk, widzenie... Wiele z jej obrazów ma swoją indywidualną historię, ma swoje ukryte sensy.

Seria nowych rysunków H. Varjú znajduje się w brooklińskiej galerii

Pierogi. Obecnie pracuje nad obrazami przeznaczonymi dla burmistrza Nowego Jorku, Michaela Bloomberga. Jej rysunki z serii „Reading Roberta or Outsider’s Art-in-Review” zostały uznane za jedne z najlepszych prac

w styczniu 2007 roku przez Rebecce Wilson, edytor sztuki w Saatchi Gallery/Your Gallery.

Obrazy Henrietty Varjú obejmują do 31 marca w Oranżerii cieszyńskiego zamku do 31 mar.



Artystka Henrietta Varjú (z lewej) z dyrektorką zamku Ewą Gołębiowską.

»Śląska Rzecz« po raz drugi

CIESZYN (kor) – Śląski Zamek Sztuki i Przedsiębiorczości organizuje drugą już edycję konkursu pn. „Śląska Rzecz”, którego celem jest promocja firm regionalnych w Polsce i poza jej granicami, szczególnie tych, które osiągnęły sukces komercyjny dzięki współpracy z projektantami.

– *Ten konkurs podnosi świadomość konsumentów, zwraca uwagę na produkty oryginalne i markowe, no i, oczywiście, daje zwycięzcy uznanie* – mówi dyrektor Zamku, Ewa Gołębiowska.

Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 30 mar. Statuetki „Śląskiej Rzeczy” oraz nagrody zostaną przyznane w dwóch kategoriach: „produkt” oraz „grafika użytkowa”. Zgodnie z regulaminem, do konkursu mogą być zgłaszane realizacje, które zostały wdrożone do produkcji w 2006 r. oraz odznaczają się innowacyjnością i ciekawym designem. W kategorii „grafika użytkowa” mogą wziąć udział firmy zajmujące się m.in. tworzeniem stron internetowych czy filmów reklamowych. Tu warunkiem jest też funkcjonowanie danego dzieła na rynku od ub. roku.

Konkurs objęli patronatem m.in. marszałek województwa śląskiego, Regionalna Izba Gospodarcza w Katowicach i Regionalne Centrum Biznesu.



raport za Olzy

Macierzyństwo – polityka rodzinna polskiego rządu

Od 1984 roku w Polsce rodzi się coraz mniej dzieci. W 1989 r. na 100 kobiet przyszedło 203 dzieci (czyli tzw. współczynnik dzietności wynosił 2,03), w 2006 r. współczynnik wynosił już tylko 1,23. Prognoza demograficzna do 2030 r. wykazuje, że w najbliższych latach – jeśli nie zostanie odwrócona istniejąca tendencja – należy liczyć się z dalszym spadkiem współczynnika dzietności.

Polityka rodzinna polskiego rządu nie była dotąd najszcześliwsza, rodziny z dziećmi nie były objęte taką ochroną i nie otrzymywały takiego wsparcia. Jednak widać *becikowe* tendencje: problemy te są zauważane przez polityków i często skutkują konkretnymi działaniami.

Pierwszą inicjatywą, która sugerowała zmiany, było wprowadzenie tzw. *becikowego* – jednorazowej zapomogi wypłacanej rodzicom przy urodzeniu dziecka. Stało się ono hasłem promującym politykę prorodzinną państwa. Dotacje w wysokości 1000 zł, wprowadzone przez rząd **Kazimierza Marcinkiewicza**, zaczęły obowiązywać od stycznia 2006 r. Do tego czasu zapomoga po urodzeniu dziecka przysługiwała tylko najbiedniejszym rodzinom i wynosiła 500 zł. W tej chwili *becikowe* otrzymują wszyscy rodzice, a ci, których dochody są najniższe, otrzymują podwójną kwotę, czyli 2000 zł.

Urlop macierzyński w Polsce trwa maksymalnie 18 tygodni. W tym czasie matki otrzymują zasiłek w wysokości 100 proc. swojego wcześniejszego wynagrodzenia. Do pobierania tego zasiłku i urlopu mają prawo również ojcowie, jeżeli ich małżonki wcześniej wróciły do pracy. Kontynuacją urlopu macierzyńskiego jest urlop wychowawczy, który jest bezpłatny. Oznacza to, że jeżeli rodzina ze względu na zarobki nie ma prawa do zasiłku, to po 18 tygodniach urlopu macierzyńskiego matka nie otrzymuje od państwa żadnego finansowego wsparcia. Na urlopie wychowawczym może przebywać do 3 lat, nie dłużej jednak niż do ukończenia przez dziecko 4 lat. Tak jak była o tym mowa, w czasie urlopu wychowawczego pracownikowi nie przysługują wynagrodzenie, ale ma prawo do zasiłku wychowawczego. Warunkiem jego uzyskania jest jednak spełnienie kryterium dochodowego, dlatego otrzymują go tylko najbiedniejsze rodziny.

Oprócz zasiłku wychowawczego rodziny o bardzo niskich dochodach mogą otrzymać również inne świadczenia rodzinne. Podstawowym jest zasiłek rodzinny, który jest jednak śmiesznie niski, wynosi od 43 do 66 zł miesięcznie. Można też ubiegać się o dodatki m.in. z tytułu samotnego wychowywania dziecka oraz z tytułu wychowywania dziecka w rodzinie wielodzietnej.

Obecny rząd twierdzi, że polityka prorodzinna jest w centrum jego polityki społecznej. W miniony czwartek premier **Jarosław Kaczyński** przedstawił rządowy program polityki rodzinnej, przygotowany przez wiceminister pracy i polityki społecznej **Joannę Kluzik-Rostkowską**. W programie zawarty jest szereg rozwiązań, które mają pozwolić kobietom na łączenie roli zawodowej z rodzinną, przewiduje się m.in. stopniowe wydłużenie urlopów macierzyńskich, tak by w 2014 r. osiągnęły one poziom 26 tygodni. Planuje się też zwiększenie ulgi podatkowej z tytułu wychowywania dzieci, wprowadzenie bezpłatnych przedszkoli i wydłużenie ich czasu pracy do godz. 18, bezpłatny poród rodzinny i szkołę rodzenia oraz poprawę jakości opieki zdrowotnej dla dzieci i kobiet w ciąży. Według Kluzik-Rostkowskiej, nowa polityka rodzinna jest w Polsce konieczna ze względu na słabą kondycję rodzin, zwłaszcza wielodzietnych i wiejskich, oraz na to, że w Polsce cały czas jest niż demograficzny. Dlatego celem programu jest poprawa losu polskich rodzin, tak, by sprzyjało to przychodzeniu na świat i wychowywaniu dzieci. Na cały pakiet rozwiązań w latach 2008-2014 rząd planuje wydać ponad 17,3 miliardów zł.

W liczbach:

- Obecnie współczynnik dzietności w Polsce wynosi 1,23 (na 100 kobiet rodzi się 123 dzieci).
- Z polskich miast najmniej dzieci ma Warszawa – dzietność wynosi tutaj tylko 0,98, choć jest to najbogatsze miasto.
- Urlop macierzyński (w czasie którego matka otrzymuje 100 proc. swojego wynagrodzenia) trwa 18 tygodni, wychowawczy (bezpłatny) – do 3 lat. Obecny rząd planuje stopniowe przedłużanie urlopu macierzyńskiego do 26 tygodni.
- Dodatek z tytułu samotnego wychowywania dziecka (jeśli nie ma przyznanych alimentów) wynosi 170 zł miesięcznie na dziecko.
- W ramach polityki prorodzinnej na nowe rozwiązania rząd planuje wydać w latach 2008-2014 ponad 17,3 miliardów zł.

ELŻBIETA MYSKA

80 LAT ZORGANIZOWANEGO POLSKIEGO ŚPIEWU CHÓRALNEGO NA ZAOLZIU Od Wiosny Ludów do 1920 roku

Rok 2007 jest dla polskiego śpiewactwa na Zaolziu rokiem jubileuszowym, obchodzą ono 80-lecie swej zorganizowanej działalności chóralnej – 6 lutego 1927 r. odbył się bowiem założycielski Zjazd Związku Polskich Chórów w Czechosłowacji. Stąd pomysł opublikowania na łamach „GL” cyklu artykułów poświęconych historii życia śpiewaczego-muzycznego na Zaolziu.

Charakterystyczną cechą mieszkańców Śląska Cieszyńskiego jest umiłowanie pieśni i muzyki. Życie muzyczne, zwłaszcza zaś śpiew zbiorowy, chóralny, odegrał w życiu ludu śląskiego rolę istotną, głównie jeżeli chodzi o kształtowanie jego tożsamości narodowej, postaw społecznych i patriotycznych. Społeczeństwo Śląska Cieszyńskiego zawsze kochało śpiew. *Pieśń towarzyszyła każdemu człowiekowi od jego urodzenia do śmierci, wychodziła z potrzeby wewnętrznej wyrównania w chwilach radośnych i smutnych. Śpiewano podczas nabożeństw, w czasie wszystkich obchodów rodzinnych i przy pracy. Był to śpiew żywiolowy, nie zorganizowany, posiadający jednak olbrzymie znaczenie uświadomiaczące, wzmacniający charakter, uszlachetniający duszę. W jednej wielkiej izbie niejednokrotnie żyły ze sobą cztery generacje, pieśni przechodziła automatycznie od najstarszych do najmłodszych, spełniała rolę mocnej więzi rodzinnej, w pewnych okolicznościach nabrała nawet znaczenia rytuału. Obok pieśni nabożnej była to przede wszystkim pieśń ludowa, zbiorowa dusza ludu polskiego, która dała podwaliny do rozwoju narodowej muzyki i poezji.* Był to śpiew nie wyuczony, prosto z serca płynący.

W XIX wieku, w latach niedzy i głodu, klęsk żywiołowych i neurodergacji, była pieśń i muzykowanie dla prostego ludu cieszyńskiego podporą duchową. Oddziaływanie pieśni zbiorowej, masowej, miało w trudnych sytuacjach życiowych niejednokrotnie moc czarodziejską, skoro potrafiło na ustach ludu wywołać uśmiech. Jakże wymownie oddają to słowa wydrukowane na łamach „Tygodnika Cieszyńskiego”: *...wszak wesołość jest zalecającym przymiotem naszego ludu i on jest wzdry rad wesołym, i dlatego też tak rad sobie śpiewa. Czy jest w smutku, czy w uciesze rad sobie zanuci, a tę wesołość sobie przynajmuje. Rad sobie zaśpiewa żartowną pieśń albo jeszcze raczej nabożną a wtem właśnie ani nie wie o swoich uciążliwościach...* (**Jan Fojciak**: Materiały do dziejów ruchu śpiewaczego na Śląsku, 1961, s. 190).

Pieśni tworzone przez lud i tematycznie z nim związane oddziaływały na moralną postawę ludu cieszyńskiego w trudnych dla niego chwilach. W okresie Wiosny Ludów rolę bardzo ważną spełniały pieśni patriotyczne, bowiem zawierały w swej treści hasła wolnościowe i narodowościowe.

O tym, jak wielkie było na nie zapotrzebowanie, świadczy fakt, iż były one regularnie rozpowszechniane w każdym numerze „Tygodnika Cieszyńskiego”. Pierwsza z nich, o mocnej treści patriotycznej, zatytułowana „Hej, Słowianie”, wykonywana była m.in. przez studentów zabranych do wojska austriackiego przez feldmarszałka A. Windischgratza (w 1748 r. stumiał on powstanie w Pradze i rewolucję w Wiedniu). W miesiąc później to samo czasopismo umieszcza tekst patriotycznej pieśni **Franciszka Škroupa** do słów **Kajetana Tyla** pt. „Kde domov můj” w spolszczonej wersji **Jana Winklera** pn. „Pieśń Śląska”, która opiewa piękno kraju rodzinnego, a kończy się słowami: *„Tam Słowianie śląskie plemie, w kraju śląskim jest mój dom”*. Na łamach tegoż tygodnika pojawiła się w październiku nowa wersja tekstu nieznanego autora – hymnu polskiego „Jeszcze Polska nie zginęła” pn. „Polska” z ciekawym dopiskiem redakcji: *...Dlatego nadal żyjemy ninię tę pieśń, która jest pocieszeniem Polaka w bojach o wolność, która mu nadawa śmiałość w walce, a która jest jego najpiękniejszą pieśnią w całej Europie...* („Tygodnik Cieszyński” 1848, nr 17, s. 128, nr 25, s. 193).

Początki polskiego śpiewu chóralnego są nierozdzielnie związane z procesem budzenia świadomości narodowej na Śląsku Cieszyńskim w okresie Wiosny Ludów. Praprzodkiem towarzystw śpiewających na Śląsku Cieszyńskim była założona z inicjatywy **Pawła Stalmacha** w 1848 r. Czytelni Polskiej. W Czytelni na tzw. zabawach zaowocowało powszechne zainteresowanie pieśnią polską i śpiewem zbiorowym. Śpiewane tu piosenki polskie i słowackie tym więcej się podobały, iż towarzyszył im kwartet smyczkowy. Drugim chwalebny starym Czytelni – jak pisze jej założyciel Stalmach w swoim pamiętniku – było upowszechnianie pieśni narodowych.

Śpiew nie tylko rozweselał umysł, ale też podtrzymuje ducha narodowego. *Gdy naród czeski w poprzednich stuleciach czuł się poniżony przez słubne położenie, jedynie piosenki ludowe kupami rozpowszechnione na targach i śpiewane w chatach jakby utajone służyły do następnego jego ożycia. To uznawał także wydział Czytelni Polskiej, gdyż już w niej trzaskali się o śpiew narodowy, a jak dalej w tej mierze postąpił nie od rzeczy będzie wspomnieć. Jednym z pierwszych wieśniaków, który się do narodowe-*

go stronnictwa głosił, był Jan Harwo z Mistrzowic, ukończony gimnazjalista, osiadły na gruncie ojcowskim, pełniący przero ducha czasu. W lecie 1848 roku byłam na weselu u Harwota mistrzowskiego, wydział córka za mąż. Pod wieczór miłośnicy zabawa w karczmie, muzyka była przypadkiem nie przyszła, zachęcam do chmurzyło się, zachęcam do śpiewu i zacząłem pieśń narodową. Towarzystwo całe rozweseliło, brało udział w śpiewie i bawili się nocy, gdy niektórzy zaraz odjeżdżali te piosenki i powtarzali.

Tam był początek upowszechnienia śpiewek narodowych. Przeszedłem tę rzecz wydziałowi i przyszedłem zbiór stosowanych pieśni i senek, a wydział najchętniej zachęcał także dnia 18 marca 1849 r. wydał takowych drukami na koszt i zarządził Czytelni Polskiej pod nazwą „Zbiór pieśni słowiańskich”, który wraz z niebawem w tymże roku. Zawiera zaś rzeczowy „Zbiór pieśni słowiańskich”, oprócz pieśni polskich, także niektóre czeskie, słowackie, wackie i ruskie. Dodacь również że nie zebrałem tych pieśni, tylko wozoworów, czyli wprost z pieśniaków, których nie mogłem poznać, lecz jak krążyły między studentami słowiańskimi, z którymi jedynie podczas nauki miałem styczność, przy do uwiecznienia są zdarzające się nich myśli. Mimo tego wywodzi się z tego dobry skutek...

Omawiany zbiór „Pieśni słowiańskich” obejmował 20 pieśni polskich (m.in. „O gwiazdeczko błyszcząca”, „Tam na bliźniach błękit kwiecie”, „Walecznych tysięcy czczą Warszawę”, „Pomoc dajcie rodacy”, „Jestem Słowianin”), 4 słowackie, 3 chorwackie, 2 ruskie. Wśród pieśni czeskich były „Kde domov můj”, wśród słowackich zaś „Nad Tatrami są błyska”. Śpiewaczek otwierała wspomnianą pieśń słowiańska „Hej, Słowianie”, a następnie nazwa słowiańska rzeczona w przekładzie polskim Pawła Stalmacha.

Kontynuatką Czytelni Polskiej Czytelni Ludowa (1861 r.) dążyła do łowienia śpiewu polski spopularyzacji przez przedstawienia amatorskie, na których wykonywano przeobrażenia sztuki ze śpiewem i muzyką. Przedstawienia były na Śląsku Cieszyńskim przez długie lata. W tym czasie nie imprezami, podczas których brzmiał publicznie śpiew polski. Niektóre śpiewki wiodowały się do siebie wśród ludu upowszechniały, toteż znalazły się nawet w zbiorze niektórych bezkrytycznych, czy pieśni ludowych.

JÓZEF WIERZBIŃSKI

NA JESIEŃ ŻYCIA BĘDĄ MOGLI ZOSTAĆ U SIEBIE Z przedszkola dom seniora

SUCHA GÓRNA (dc) – Budynek, w którym do początku lat 90. ub. wieku mieściło się czeskie i polskie przedszkole, po rekonstrukcji wykorzystany zostanie na dom seniora. „GL” poinformował o tym wójt gminy, **Jan Lipner**. W br. rozpoczynają się prace rozbiórkowe, do których gmina zatrudniła, po dobrych doświadczeniach ze strefy przemysłowej „Franciszek”, osoby z Urzędu Pracy w ramach robót publicznych. Zarazem będzie czyniła starania w celu pozyskania środków z funduszy unijnych.

Budynek, po wyprowadzeniu się przedszkolaków, został na początku lat 90. sprzątnięty przez przedsiębiorcę, który zamierzał wykorzystać go jako ośrodek rehabilitacyjny szerokiego zasięgu, obiecywał m.in.

stworzenie aż 100 nowych miejsc pracy. Jak wiele megalomańskich projektów z tego okresu, ten również okazał się być chybnym. Przedsiębiorca nigdy w pełni nie rozwinął zamierzonej działalności, a ponieważ stopniowo wpaadał w coraz większe długi podatkowe, budynek został zarekwirowany przez Urząd Skarbowy w Hawierzowie. W licytacji kupiła go przed pięć laty gmina Sucha Górna.

Dom seniora dla 30 osób, na który zostanie budynek po rekonstrukcji przeznaczony, będzie prowadziła organizacja non profit „Slezská humanita” (SH), która zarządza już trzema podobnymi placówkami i górnośląskim władzom gminnym jest dobrze znana. Umowa o przyszłej umowie, podpisana między gminą a SH, przewi-

duje, że jeżeli mniej więcej jedna trzecia miejsc w domu seniora zostanie przeznaczona dla mieszkańców Suchoy Górnjej, to SH będzie płaciła tylko symboliczny 1-koronowy czynsz.

Dotychczas gmina opłaca pobyt swych mieszkańców w placówkach opiekuńczych w innych miejscowościach. Powodem przebudowy przedszkola na dom seniora nie są jednak względy ekonomiczne. *„Dla nas prościej jest płacić za pobyt w innych placówkach, ale chcemy po pierwsze w sensowny sposób zagospodarować budynek, a po drugie wyjść naprzeciw naszym seniorom, którzy chcą resztę życia spędzić u siebie w Suchoy – tłumaczy Lipner.*



Budynek dawnego przedszkola w Suchoy Górnjej zostanie przebudowany na dom seniora.

Najdzi... ci, któr... wybac...
„Rzeczposp...
Czes...
Wspólna publikac...
Najdzi...
Czas...
Strefa śmierci...
Mit kultur...
Niemiecki r...
VOLKER...
Mnie się czas...
Polityka u...
Sympatycz...

Najzdrowiej żyją ci, którzy potrafią wybaczać.

Smecz

Temiota

Nr 271

DODATEK TYGODNIOWY

Redakcja Kazimierz Kaszper ◆ Materiały prosimy przysyłać pod adresem „GL” lub pocztą elektroniczną: k.kaszper@tiscali.cz ◆ Numer zamknięto 9. 3. 2007

„Rzeczpospolita” opublikowała obszernie omówienie wydanej w Pradze książki *Železná opona: československá státní hranice od Jáchymova do Bratislavy*. To rzadkość. Nie prezentuje się aż tak obszernie niedostępnych na rynku krajowym książek. Redakcja postanowiła tym omówieniem przełamać funkcjonujący w społeczeństwie polskim

mit muru berlińskiego jako symbolu żelaznej kurtyny. Zapomina się – czytamy we wprowadzeniu – że jednym z najdłuższych fragmentów żelaznej kurtyny była granica pomiędzy Czechosłowacją i RFN oraz Austrią. A jej historia jest równie krwawa jak dzieje granicy rozdzielonych Niemiec. Przytaczamy fragmenty.

KRÓTKO

● Jubileusz 50-lecia obchodził tygodnik „Polityka”. W lutym odbyła się debata historyczna oparta na kanwie wydanej specjalnie książki prof. Wiesława Władyki *Polityka i jej ludzie*, wydano też numery jubileuszowy. 10 marca, w ramach Dnia Otwartego, przeprowadzono debaty z udziałem aktualnych i byłych redaktorów oraz

współpracowników: Jerzego Baczyńskiego, Mariana Turckiego, Mieczysława F. Rakowskiego, Janiny Paradowskiej, Jacka Żakowskiego, Mariusza Janickiego, Daniela Passenta.

● W Polsce najlepiej sprzedającymi się od 21. 1. do 20. 2. książkami były: literatura polska – 1. *Ostatnia wieczerza P. Huelle*, 2. *Kobieta i mężczyźni M. Gretkowskiej*, 3. *Podróże z Herodotem R. Kapuścińskiego*, 4. *Renegat M. Kozak*; literatura faktu – 1. *Świadectwo kard. S. Dziwisza*, 2. *Michnikowszczyzna R. A. Ziemkiewicza*, 3. *Podróże z Ryszardem Kapuścińskim*, *Opowieści trzynastu tłumaczy (zbiórka)*, 4. *Kapuściński: nie ogarniam świata (zbiórka)*.

● Prof. Leszek Kołakowski został laureatem Wielkiej Nagrody Jerozolimskiej.

CYTAT TYGODNIA

Dewaluacja pieniądza i moralności

Angielski piłkarz z Realu Madryt podpisał niedawno kontrakt z kalifornijskim klubem, gwarantujący mu takie uposażenie, że – jak wyliczyli francuskie „L'Equipe” – może sobie kupić każdego dnia trzy samochody Renault w wersji luksusowej. W ten sposób rozpoczął się kolejny etap dewaluacji pieniądza, moralności społecznej, a przede wszystkim sportu, jakim była ongiś piłka nożna.

(Ludwik Stomma w felietonie na łamach „Polityki”.)

Wysoka Izba »debataje«

„Polityka” opublikowała wybór epitetów, jakimi częściej się używano na Sejm. Oto niektóre z nich.

– Pan jest zerem.

– Dla pana M. potrzebny jest fotel w gabinecie psychiatrycznym.

– Malczak! sobaki!

– Minister puścił smrodliwego baka. W sprawach narodu nie wolno pierdzić. Przekonanie, że musimy wejść do Europy przez Bramę Brandenburską na kolanach, jest błędne.

– Hitler nie doprowadził do takiego spustoszenia w polskim rolnictwie jak polityka solidarnościowych premie-rów.

– Krew się poleje na drogach... Żeby pan się nie polał, ty solidarnichu wstrętny, parszywy ty...

Czeskie pogranicze jak polskie Dzikie Pola

Wspólna publikacja czeskich, słowackich i niemieckich historyków oparta jest na unikalnych dokumentach i zdjęciach z archiwów komunistycznego państwa. Przedstawia historię granicy pod różnym kątem: działań i taktyki Straży Granicznej, losów uciekinierów, sytuacji mieszkańców bawarskich wiosek żyjących w cieniu kurtyny. Zwraca też uwagę na filmowców i pisarzy, którzy tworzyli bohaterski etos „pogranicza”. W propagandzie komunistycznej granicę przedstawiano jako linię frontu walki z imperializmem.

Sztybel śmierci

Proces budowania żelaznej kurtyny w Czechosłowacji rozpoczął się natychmiast po komunistycznym puczu w lutym 1948 r. Już następnego dnia po abdykacji prezydenta Beneša wydano rozporządzenie o utracie ważności wszystkich czeskosłowackich paszportów, a w październiku przyjęto ustawę, która uznała „nielegalne przekroczenie granicy państwowej” za ciężkie przestępstwo.

W latach 1948-1951 liczba funkcjonariuszy Straży Granicznej wzrosła z 6124 do ponad 16 tys. Na początku lat 50. wzdłuż całej granicy powstał system umocnień: wież strażniczych, ogrodzeń z drutu kolczastego, w wielu miejscach pod wysokim napięciem dochodzącym do 15 tys. woltów. W niektórych miejscach system uzupełniono polami minowymi.

Mit kulturowy

Przez 40 lat obraz pogranicza czesko-niemieckiego i czeskosłowacko-austriackiego przedstawiany w kinematografii i literaturze komunistycznego państwa przypominał sienkiewiczowskie Dzikie Pola. Romantyczne pusz-

cze i moczary Sudetów i Szumawy, opustoszałe po wysiedleniu miejscowych Niemców, stały się wysuniętą placówką na zimnowojennym froncie. Żołnierze Straży Granicznej, nierzadko „rycerstwo z kresowych stanic”, strzegą ludowodemokratycznej ojczyzny przed zalewem agentów imperializmu i dywersantów. Powstał wręcz cały gatunek opowieści z pogranicza, który stał się socjalistycznym odpowiednikiem westernu. – *Dziela o pograniczu zastąpiły „burżuazyjne” powieści Karola Maya* – twierdzi historyk Jiří Staněk. – *Wśród zalewu wytworów socrealizmu, wszystkich tych historii o budowaniu elektrowni i zakładów przemysłowych, pogranicze oferowało autentyczny, fascynujący materiał, prawdziwy konflikt. Był to jednak konflikt odpowiednio ideologicznie przedstawiony: z jednej strony przemyślnicy, dywersanci, agenci; z drugiej – bohaterowie – strażnicy granicy.*

Temat filmowy

Najbardziej znany spośród tych ostatnich był kapitan Kot z filmu *Król Szumawy*, nakręconego w 1959 r. przez jednego z najwybitniejszych czeskich

reżyserów, Karla Kachynię. Wraz z nieodłącznym wilczurem Bleskiem – czeskim Szarikiem – kapitan Kot i jego podwładni muszą zmierzyć się z demonicznym przemyślnikiem ludzi, który na niedostępnych moczarach przeprowadza „wrogów ustroju” przez granicę pomiędzy dwoma światami. Film obejrzały wówczas 4 miliony widzów. Inne dzieła nie dorównywały filmowi Kachyni z artystycznego punktu widzenia, ale nadrobiły go licząco ideologiczną. Schematy przez cały czas pozostawały te same: izolacja na wysuniętej placówce, wierne psy-pomocnicy, dzika przyroda i poczucie obowiązku w obliczu zrywania granicy zewsząd zagrożenia. – *Mam wam dać wolne? I wywieść na granicy transparent „Witam serdecznie wszystkich agentów?”* – pyta kapitan Kot swoich znużonych tropieniem dywersantów podwładnych.

Stworzony wiele lat później najslawniejszy bohater czeskosłowackiej kinematografii, oficer bezpieczeństwa Karol Zeman z serialu *Tricet případů majora Zemana* również zaczyna karierę w ochronie pogranicza. W fabule serialu osoby usiłujące przekroczyć zieloną granicę to bez wyjątku przestępcy uciekający przed sprawiedliwością, albo kapitaliści – bankruci o dekadentkich obyczajach. Przemysłowcy, którzy pomagają w ucieczkach, to bezwzględni rabusie okradający i mordujący swoich klientów.

Ofiary kurtyny

Kim w rzeczywistości byli uciekinierzy przez żelazną kurtynę? Zaraz po

przewrocie lutowym najważniejszą grupę stanowili politycy opozycji (wśród nich kilkudziesięciu posłów parlamentu), przedstawiciele przedwojennej inteligencji oraz księża i działacze organizacji katolickich. Jednak przez cały czas trwania reżimu dochodziło o indywidualnych prób wydobycia się z obozu ludowodemokratycznego. A w późniejszym okresie ok. 60 proc. stanowili przedstawiciele „klas robotniczej” – niewygodna statystyka dla władzy ludowej.

Niektóre próby ucieczek na Zachód stanowią istny pomnik wynalazczości obywateli państw demokracji ludowej. Konstruowano prymitywne lotnie, forsowano betonowe bariery w porwany podciągach, podkopywano się pod ogrodzenia.

Oficjalnie wiadomo, że ofiarami żelaznej kurtyny było ok. 350 osób. Być może nigdy się nie dowiemy, czy to liczba ostateczna. Ich także dotyczył tajny rozkaz ministra bezpieczeństwa narodowego Karola Bačika, który w 1952 r. nakazywał, aby ciała „agentów” i „terrorystów” były natychmiast palone i zrzebane w nieoznaczonych miejscach.

Ostatni uciekinier został zastrzelony na czeskosłowackiej granicy w 1985 r.

Żelazna kurtyna dokonała żywota 23. 12. 1989 r., kiedy w pobliżu zburzonej wsi Neuhäsel ministerstwo spraw zagranicznych RFN Hans Dietrich Genscher i demokratyczny Czechosłowacji Jiří Dienstbier przegrali nożycami drut kolczasty.

MACIEJ RUCZAJ (skrót)

Niemiecki reżyser filmowy Volker Schlöndorff nakręcił *Strajk*, film fabularny osnuty wokół biografii Anny Walentynowicz i strajku w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 r. Udzielił on z tej okazji rozmowy Adamowi Krzemińskiemu z

„Polityki”, której istotna część dotyczyła spraw związanych z odżywianiem dawno uśpionej, jak się wydawało, tanki narodowej na Starym Kontynencie. Przytaczamy charakterystyczne wątki.

VOLKER SCHLÖNDORFF: PRZESTAŃMY GADAĆ O WIECZNEJ KONKURENCJI NARODÓW

Mnie się czasem wydaje, że w wieku jednoczenia Europy powinniśmy korygować te narodowe mity, które utrwały powieści pisane w czasach nacjonalizmów. One wciąż się kołczą w naszych zbiorowych podświadomościach. Film te duchowe bomby może rozbrajać.

– Byłbym bardzo ostrożny w korzystaniu z nowych środków przekazu do korygowania nacjonalistycznych mitów XIX czy XX w. Dzięki technice cyfrowej może pan stworzyć dowolne światy wirtualne, a więc nowe mity, ale nie osiągnie pan realizmu.

Niemcy nie tęsknią dziś za mitologią narodową?

– Jeśli w Niemczech jest jakaś tęsknota, to za normalnością. To było widać latem w czasie mistrzostw świata w piłce nożnej. Moja 15-letnia córka biegła po mieście z niemiecką flagą. Po czątkowo byłam przestraszona. Potem pomyślałam sobie, dzięki Bogu! Nareszcie mamy Niemców na luzie...

„Polityka” ukazała się wtedy z okładką: „Niemcy są sympatyczni”...

– Ale oczywiście można posunąć się krok dalej i powiedzieć: jeśli tak, to znów potrzebujemy narodowej mitologii. Czy – jak to się dziś mówi – tożsamości, choć to jest to samo, bo tożsamość opiera się na mitologii. Jednak ja tej tęsknoty jeszcze w ogóle nie odczuwam. Moim zdaniem to geograficzne narodowe myślenie jest w Niemczech anachroniczne. Tak naprawdę żyjemy na wirtu-

alnej ziemi niczyjej. Aby roztrząsać przeszłość, trzeba ją znać, a tu mało kto się nią zajmuje.

Sukces wielkich wystaw: 2000 lat historii Niemiec, Święte Cesarstwo Rzymskie, dowodzi, że również Niemcy w historii szukają odpowiedzi na pytanie: Kim jesteśmy?

– Nie, tłumnie też idą na wystawę obrazów Goi. Tylko ta atrakcja. Rozreklamowane wydarzenie muzealne.

Niemieci, jak pan sam mówi, historia nas dopada. Pytanie, w jaki sposób, czy są to dawne wzorce i stereotypy z XIX w., czy też z jednoczonej Europy możemy z odtłaków naszych narodowych mitów stworzyć spójny obraz dziejów Europy, tak by Polak był w stanie elementy historii, dajmy na to niemiecko-francuskiej, zaakceptować jako swoje własne...

– Bardzo bym tego pragnął. Ja sam już nie potrafim myśleć inaczej niż w kategoriach europejskich. Tylko z wielkim trudem mogę się koncentrować na kwestiach ściśle narodowych, ponieważ dla mnie wszystkie historie narodowe łączą się w jedno i te same dzieje Europy. A mimo to, przynajmniej w kulturze, w filmie i literaturze, wciąż jesteśmy świadkami szalenstwa, zamykania się we własnym widokregu. Z jednej strony napię-

ra na nas globalizacja, która błędnie jest kojarzona z amerykańizmem, a z drugiej – kurczowe trzymanie się własnej narodowej perspektywy.

Jest jednak Schlöndorff, który raz po raz sięga po europejskie tworzywa. W *Królu olch* – francuskie, w *Strajku* – polskie.

– Ale nawet dla mnie nie jest to już takie łatwe. Dawniej przekraczanie narodowych granic było w filmie oczywistością, dziś jest bardzo trudne, w

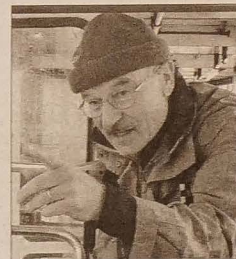
filmie oczywistością, dziś jest bardzo trudne, w

filmie oczywistością, dziś jest bardzo trudne, w

filmie oczywistością, dziś jest bardzo trudne, w

filmie oczywistością, dziś jest bardzo trudne, w

monopolizują widzenie historii najnowsz. Gdy śledzę dzisiejsze spory o wypędzenia i odszkodowania, to robi mi się niedobrze. To skandal zawiązany przez obie strony.



Ucieczka od przyszłości...

– ...i teraźniejszości. Wie pan, dlaczego nakręciłem *Strajk*? Owszem, Kocham to miasto, to stocznię, zbudowane tam statki. Uwielbiam *Kati Thalbach* i postać, którą odtworza – nie jest to imitacja Anny Walentynowicz, ale oczywiście inspirowała nas jej historia. Jednak najpiękniejszą w czasie realizacji tego filmu była atmosfera w naszym polsko-niemieckim zespole. Niemiec-cy i polscy aktorzy byli młodzi, pełni energii i inwencji. Mogliby być moimi dziećmi. Stanowilibymy jeden żyły zespół. Gdy siedzieliśmy wieczorami w knajpie, to nikt nie był w stanie odróżnić Niemców od Polaków. Nie było żadnych trudności językowych. To była absolutna symbioza. I na tym właśnie polega Europa, to jest dorobek Solidarności, a nie gadanie o wiecznej konkurencji narodów...

Rozmawiał ADAM KRZEMIŃSKI

Wzyczenia

Złotym Alaudankom i Iuwnowcom oraz drowi Leszkowi Kalinie gratulacje za najnowszy sukces w Polsce składa Sekcja Kobiet ZG PZKO. GL-135

Wspomnienia

Nie umarł ten, kto w sercach żyje
13 marca 2007 roku mija 1. rocznica, kiedy uciхло na zawsze szlachetne serce

śp. WŁADYSŁAWA SZOLONEGO

z Nyzku. O chwilę wspomnień i cichej zadumy proszą Nelka z rodziną. GL-128

12 marca minęła pierwsza rocznica, kiedy nas za-ważse opuścił nasz Drogę

śp. inż. IVO ZDRAŻIŁ

z Olbrachcic. O chwilę cichych wspomnień proszą najbliżsi. RK-051

Co w teatrze

SCENA POLSKA - HAWIERZÓW:
Rozmowy przy wycinaniu lasu (13, godz. 18.00, gr. HAP-4);

KARWINA: Rozmowy przy wycinaniu lasu (14, godz. 18.00, gr. KAP-4).

Co w kinach

KARWINA - Centrum: Ja, Ty i On (13, 14, godz. 17.45, 20.00); Reflex: Obszary łowieli angielskiego króla (13, 14, godz. 17.00, 20.00); HAWIERZÓW - Centrum: Maharal, tajemnicza talizman (13, 14, godz. 15.30, 17.45); Królowa (13, 14, godz. 20.00); TRZYNIC - Kosmos: Krwawy diament (13, 14, godz. 17.30); Pila III (13, 14, godz. 20.00); CIESZYŃ - Plast: Tryptyk rzymski (13, 14, godz. 14.00, 17.15, 18.30); Most do Terabit (13, 14, godz. 15.30); Świadek korony (13, 14, godz. 20.00).

Co na antenie

POLSKIE WIADOMOŚCI: TVC 1, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00; TVC 2, sobota od godz. 7.00.
POLSKIE AUDYJCJE: Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz, po-pt: 19.00, nie: 18.30.

Co w terenie

STONAWA - MK PZKO zaprasza wszystkich miłośników wypraw w nieznanne na spotkanie z alpinistami GOROLE 17. 3. o godz. 15.30 do budynku polskiej szkoły na Hólkowie. Temat: Kamczatka - ziemia na końcu świata (z przeżyciami).
CZ. CIESZYŃ - Biblioteka Miejska przy ul. Havička zaprasza na kolejne "Spotkanie z techniką" 13. 3. o godz. 17.00. Na temat ekologicznego ogrzewania domów rodzinnymi mówić będzie inż. Radek Stebel.
BLEDOWICE - Klub Kobiet i Klub Seniora MK PZKO zaprasza na spotkanie 14. 3. o godz. 15.00 do Domu PZKO.
KARWINA NOWE MIASTO - MK PZKO zaprasza panie 17. 3. o godz. 16.00 do świetlicy Kola na spotkanie pt. "Jefek zaprasza". W programie wystąpi zespół kabaretowy z Suchej Górnęj.
KARWINA RAJ - Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 13. 3. o godz. 16.
RADA PRZEDSTAWICIELI - zaprasza na posiedzenie 15. 3. o godz. 16.00 do siedziby Kongresu Polaków w RC, ul. Komenského 4, Cz. CieszyŃ.

Wystawy

GALERIA TEATRU CIESZYŃSKIE.

Neurologi

Dnia 9. 3. 2007 pożegnaliśmy na zawsze naszego Drogiego

śp. JÓZEFA FRANKA

Serdeczne podziękowania składamy wszystkim krewnym, przyjacielom, sąsiadom, delegacji: MK PZKO Grodziszcz i Trzyniec Osówki, grona pedagogicznego szkoły przy ul. Dworcowej, Związku Bojowników za Wolność, Harcerskiego Kręgu Seniora „Zaolzie” za wyrazy współczucia, kwiaty oraz liczny udział w ostatnim pożegnaniu; Kombatantom również za wartę przy trumnie. Wyrazy podziękowania kierujemy do ks. proboszcza F. Vrubla za ostatnią posługę w domu, ks. J. Mazurowi dziękujemy za dostojne przeprowadzenie obrzędu pogrzebowego, za upiększenie również Chórowi Nauczycieli Polskich w RC oraz soliście inż. A. Kalecie, zaś za wzruszające słowa pożegnania i szacunku dla zmarłego dziękujemy inż. B. Firli, L. Kasprzakowi i inż. T. Kornucie. Za długoletnią opiekę lekarską dziękujemy MUDr Z. Boháčovej, personelowi i lekarzom szpitala na Podlesiu, szczególnie MUDr. P. Wantulokowi, MUDr. J. Piskořowi i MUDr. J. Kucuczce. Zasmucona rodzina. GL-138

GO, DUŻA GALERIA: do 25. 3. wystawa Ivany Durstinowej - „Každý ma swego anjola”. Czynną po-pt: 9-15 po zgłoszeniu na portierni TC.

▲ BIAŁA GALERIA: do 8. 4. wystawa Lucyny Deckert-Firla „Dźwiękiem malowane” Czynną po-pt: 9-15 po zgłoszeniu na portierni TC.

MINI GALERIA NA PŁOCIE, Cz. CieszyŃ Sibica, Filia Biblioteki Miejskiej: do 30. 3. wystawa Pavli Byrtusovej i Martina Krkořki „Rodzina myśliwego i inne opowieści”.

SALA MÁNESA, MIEJSKI DOM KULTURY, Karwiná, tř. Osvobození: do 16. 3. wystawa Jiřego Šuhajka - obrazy, rysunki i dmuchane szklo. Czynną wt, pt: 9-17; so: 10-18.

BIBLIOTEKA REGIONALNA KARWINA, rynek Masaryka: 14. 3. o godz. 17.00 wernisaż wystawy „Polskie ekslibrisy”. Czynną do 30. 4. w godzinach otwarcia biblioteki.

GALERIA POD WIEŻĄ, Karwiná, rynek Masaryka 1: do 4. 4. wspólna wystawa fotografii Ivety Mutinovej i Ladislava Pekárka. Czynną po-pt: 8-18; so: 8-12.

GALERIA „MARYČKA”, Hawierzów, DK P. Bezručka: do 30. 3. wystawa Zuzany Cieslowej - „Obrazy olejne”. Czynną po-pt: 14-18.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Karwinie, rynek Masaryka 10: do 21. 10. wystawa „Motocykl duży - mały, każdy w sobie coś ma”. Czynną wt-pt: 9-17; so: 9-13; nie: 13-17.

▲ SALA WYSTAW „MUSAION”, Hawierzów, Dělňická 14: 20. 3. wernisaż wystawy „Miary i wagi”. Wystawa czynna do 23. 9.; wt-pt: 9-12.30, 13-17; so: 9-13; nie: 13-17.

▲ SALA WYSTAW, Dom Dzieci i Młodzieży, Orłowa Lutynia, Masarykova tř. 958: wystawa stała „Orłowa - przeszłość i teraźniejszość”; do 9. 9. wystawa „Drukarstwo na Śląsku CieszyŃskim”. Czynną wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ SALA WYSTAW W JABLONKOWIE, rynek Mariana 14: wystawa stała „Z przeszłości Jablonkova i okolicy”; do 31. 10. wystawa „Niedziedzie”. Czynną wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

Co za Olz

ŚLĄSKI ZAMEK SZTUKI I PRZEDSIĘBIORCZOŚCI, sala ekspozycyjna Oranżeria, CieszyŃ, ul. Zamkowa 3: do 30. 3. wystawa „Wielką miłość szlag trafił” - malarstwo Henrietty Varju. Czynną codziennie 10-17.

KSIAŻNICA CIESZYŃSKA, ul. Mennicza 46, CieszyŃ: do 13. 4. wystawa „CieszyŃskie rudy - Buzkowice”. Czynną po-śr, pt: 8-18; so: 9-15.

WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaj: czynna codziennie 9-16.

GALERIA BIELSKA BWA, Bielsko-Biała, ul. 3 Maja 11: do 31. 3. wystawa „Kobieta u kobiecie”. Czynną wt-nie: 10-18.

»Kino na granicy« z Menzlem

Przygotowania do IX edycji przeglądu filmowego „Kino na Granicy”, który odbędzie się w obydwu CieszyŃach w dniach 28 kwietnia - 3 maja br., są w toku. Miłośnicy dobrego kina mogą spodziewać się filmów reżyserów czeskich i słowackich, ale też polskich, a nawet węgierskich.

Głównymi punktami tegorocznego przeglądu będą retrospektywa twórczości Jana Némeca oraz kompletny przegląd ekranizacji prozy Bohumila Hrabala, którym chcemy uczcić jego dziesiątą rocznicę śmierci - powiedziała dyrektor festiwalu, Jolanta Dygoš. Jan Némec to jeden z najważniejszych twórców czechosłowackiej nowej fali lat 60. Po wielu latach przymusowej emigracji i milczenia ostatnio poświęca się realizacji osobistych filmów dokumentalnych, czerpiących z estetyki filmów eksperymentalnych. Pokażemy jego pamiętne dzieła z lat 60., m.in. „Diamenty nocy”, „O uroczystości i gościach” i filmy najnowsze, np. „Noce rozmowy z matką” - mówi Dygoš. J. Némec zostanie też zaproszony na spotkanie z widzami.

W ramach festiwalu filmowego pokazanych zostanie 11 adaptacji filmowych prozy Hrabala, w tym „Pociągi pod specjalnym nadzorem”, „Postrzyżyny”, „Makabratura”. Pokazom towarzyszyć będą liczne spotkania ze znanymi i kontynuatorami jego twórczości, np. z reżyserem Jiřim Menzlem, pisarzem i tłumaczem Aleksandrem Kaczorovskim, filologiem, literaturoznawcą prof. Jackiem Baluchem, czy krytykami filmowymi, Ivaną Košulicovą i Tadeuszem Sobolewskim.

Będzie też miniprzegląd pt. Sceny z życia kelnerów, na który złożył się film „Obszary łowieli angielskiego króla” Menzla, „Zakłęte rewiry” Janusza Majewskiego i „Kelner płaci” Ladislava Smoljaka. Miniprzegląd uświetnią swoją obecnością Menzel i Mojewski - dodała dyrektor festiwalu.

Na słowacką część programu złoży się przegląd filmów dokumentalnych Martina Slivki - m.in. film „Odchodzi człowiek” wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Przeglądowi towarzyszyć będą wystawy, koncerty i liczne spotkania. (ar)



FOT. WIESŁAW PRZECZEK

Na „leba na szyć” zleciał z drogi litewski TIR, który pokonywał wiadukt w Nawsiu. Groźnie wyglądający wypadek na szczęście dla kierowców obył się bez ofiar. Do wypadku doszło wczoraj ok. godz. 3 nad ranem. TIR wiozący 22 tony torfu nie poradził sobie z ostrym zakrętem, na którym wyznaczono maksymalną szybkość 30 km na godz. TIR stoczył się z prędkością 10-metrowego nasypu na tory kolejowe. Z tego powodu pociąg relacji Trzyniec - Mosty kursował po jednym torze. (mro)

Czeskie firmy na targach budowlanych

CIESZYŃ (em) - Polski rynek budowlany staje się coraz bardziej atrakcyjny dla Czechów, ponieważ dynamicznie się rozwija i oferuje niewysokie ceny. Działanie na jednolitym rynku unijnym znosi również procedury i zachęca do kontaktów ponadgranicznych. Coraz więcej firm budowlanych z Polski i RC nawiązuje ze sobą współpracę lub szuka klientów po drugiej stronie granicy, dlatego nie dziwi fakt, że na kolejnych, XI już CieszyŃskich Targach Budownictwa będą obecne, oprócz liczących się producentów i

handlowców polskich, także firmy czeskie, zainteresowane nawiązywaniem kontaktów w Polsce.

Dzięki temu w nowym sezonie budowlany oferta targowa będzie dużo bogatsza, a targi staną się bardziej atrakcyjne dla inwestorów i firm budowlanych po obu stronach granicy. W roku przyszłym planuje się zaprosić do współdziałania w targach także firmy słowackie. Targi organizowane są w dniach 30 marca - 1 kwietnia br. przez Biuro Promocji i Wystaw oprócz liczących się producentów i

redakcyjnej woczą

Poziom... MUR(owany)

Z bólem i zdumieniem obserwujemy na łamach „GL” nasilającą się niechęć do Kościoła katolickiego. Dotychczasowe nasze milczenie nie było cichym przyzwoleniem na takie działanie, lecz próba cierpliwości. Teraz jednak, gdy w „GL” z dnia 3 marca br. z ust dyskutujących uczestników MUR-u padły pod naszym adresem słowa obraźliwe, zdecydowanie mówimy NIE(!). Nikomu nie zabraniamy swobodnego wyrażania poglądów, lecz na poziomie uniwersyteckim spodziewamy się słów bardziej wyważonych i pozbawionych złych emocji. Szkoda więc, że „Głos Ludu” pełniący na Zaolziu funkcję opiniotwórczą uznaje za zasadne publikowanie takich tekstów. Sprawę tę poddajemy pod rozwagę całej redakcji, a w sposób szczególny pani redaktor, anonimowej autorce artykułu.

Grupa parafian z Cz. CieszyŃa i Jablonkowa (4 nazwiska do wiadomości redakcji)

Od redakcji: Sprawozdanie z wykładu w MUR-ze i nawiązujące do niego dyskusji nie zostało napisane anonimowo. Jest rzeczą zupełnie normalną, że tego typu teksty sygnowane są skrótem redakcyjnym danego redaktora. To, że przytoczone zostały głosy krytyczne wobec Kościoła katolickiego, nie oznacza, że autorka tekstu bądź cała redakcja mają takie właśnie nastawienie. Czytelnicy chcą chyba, byśmy byli obiektywni w przekazywaniu informacji?

Osobiste poglądy poszczególnych redaktorów można przeczytać np. w rubryce „Moim zdaniem”.

»Pogoda« ma swoją zakładkę

Przedszkole „Pogoda” w Oldrzychowicach szykuje się do obchodów 80-lecia działalności polskiego przedszkola w Oldrzychowicach Równi. Z tej okazji już teraz wszystkich bardzo uprzejmie zapraszam na uroczystości, które odbędą się 9 czerwca 2007 r. o godz. 15 Na Fojstwie w Oldrzychowicach Wsi.

Zastanawialiśmy się, co by wydać z okazji jubileuszu na pamięć dla wszystkich, którzy wczesniej zetknęli się z naszym przedszkolem oraz tych, którzy dopiero z przedszkolem chcą się bliżej zapoznać. Kogo na to stać, wydaje srebrne lub złote monety, wybija pamiętkowe medale... Nasza 100-letnia szkoła wydała w zeszłym roku jubileuszowe garnki. A co my, przedszkolacy? Co przyda się każdemu człowiekowi i będzie oko cieszyć? Jubileuszowa zakładka. Zakładka w podzięce wszystkim za wszystko dobre, co kiedykolwiek zrobili dla naszego przedszkola, zakładka na pamięć dla tych, którzy mieli styczność z naszym przedszkolem.

Już teraz z jubileuszowych zakładek cieszą się niektórzy nasi sympatycy z MK PZKO w Oldrzychowicach, a to dzięki rejonowemu, który za niewielkie datki proponują je swoim członkom. Jeżeli zaś te słowa czyta absolwent przedszkola lub przyjaciel naszej placówki, który już w Oldrzychowicach nie mieszka, zapraszam do odwiedzenia „Pogody”, wspólnego przejrzenia kroniki ze zdjęciami, obejrzenia video-nagrań z imprez przedszkolnych oraz zapoznania się z obecną działalnością naszej placówki. JANINA OPLUŠTILOVÁ, Oldrzychowice

WTOREK 13 MARCA

6.00 Kawa czy herbata? 8.00 Wiadomości 8.15 Kwadrans po ósmej 8.35 Domisie - Ladnie-brzydkie 9.00 Czas Pasyjny (rep.) 9.15 Ojczyzna polszczyzna 9.30 Salon kresowy - Londyński Iwowiak (dok.) 9.45 Pkunik Mragowo 2005 - Dzem 10.25 Smak Europy - Smakowicie w historie... 10.35 Rakowiecka (dok.) 11.30 Klan (s.) 12.00 Wiadomości 12.10 Plebania (s.) 12.35 Krakowianni w Turynie (rep.) 13.05 Sportowy tydzień 13.35 Warto kochać (s.) 14.20 Koncert Marcowy op. 68 15.20 Mój Dekalog - Alan Starali 15.45 Domowe 16.10 Magazyn Medyczny. Udar mózgu - najnowsze metody leczenia 16.25 Zwierzowiec 16.40 Czas Pasyjny (rep.) 17.00 Telexpress 17.15 Telewizyjne Wiadomości Literackie 17.40 Dzik Polska (dok.) 18.10 Zbliżenia (public.) 18.35 Polska z bocznej drogi - Pożegnanie 18.50 Klan (s.) 19.15 Marcelli Szpak dziwi się światu 19.30 Wiadomości 20.10 Plebania (s.) 20.35 Polska racja (public.) 21.05 W stronę świata - Kasia Romańska (dok.) 21.30 Na końcu świata 22.00 Warto rozmawiać 23.00 Brama, przez którą wędrowała historia (dok.) 23.30 Panorama 23.50 Biznes 24.00 Podróż kulinarne Roberta Makłowicza 0.25 Zbliżenia (public.) 0.50 Klan 1.15 Marcelli Szpak dziwi się światu 1.30 Wiadomości 2.00 Plebania (s.) 2.25 Polska racja (public.) 2.55 W stronę świata - Kasia Romańska (dok.) 3.20 Na końcu świata 3.50 Warto rozmawiać 4.45 Brama, przez którą wędrowała historia (dok.) 5.15 Mój Dekalog - Alan Starali 5.40 Polska z bocznej drogi - Pożegnanie.

ŚRODA 14 MARCA

6.00 Kawa czy herbata? 8.00 Wiadomości 8.15 Kwadrans po ósmej 8.35 Domowe przedszkole 9.00 Wierzę, wątpię, szukam 9.25 Zaproszenie 9.45 Dwidu (quiz muz.) 10.40 Z archiwum IPN (mag.) 11.10 Po cud 11.30 Klan (s.) 12.00 Wiadomości 12.10 Plebania (s.) 12.35 Polska racja (public.) 13.05 W stronę świata - Kasia Romańska (dok.) 13.35 Na końcu świata 14.00 Program rozrywkowy 14.55 Brama, przez którą wędrowała historia (dok.) 15.25 Łączy nas Polska 15.40 Galeria malarstwa polskiego - Mokra wieś 15.45 Domowe przedszkole - Rósnać jak na dróżkach 16.10 Laboratorium 16.30 Wierzę, wątpię, szukam 17.00 Telexpress 17.15 Oto jest pytanie 17.45 Afisz (mag.) 18.10 Polonusi w Europie (rep.) 18.30 Po cud 18.50 Klan (s.) 19.15 Tajemnica szyfru Marabuta (s.) 19.30 Wiadomości 20.10 Plebania (s.) 20.35 Wieści Polonijne 21.10 Zakrecony tydzień 21.40 Reportaż 22.00 Egzamin z życia (s.) 22.45 Polacy; widowsko publicystyczne 23.30 Panorama 23.50 Biznes 24.00 Oto jest pytanie 0.25 Afisz 0.50 Klan (s.) 1.15 Tajemnica szyfru Marabuta 1.30 Wiadomości 2.00 Plebania (s.) 2.25 Wieści Polonijne 2.55 Zakrecony tydzień 3.25 Reportaż 3.45 Egzamin z życia (s.) 4.55 Polonusi w Europie (rep.) 5.15 Polacy (public.).

CZWARTEK 15 MARCA

6.00 Kawa czy herbata? 8.00 Wiadomości 8.15 Kwadrans po ósmej 8.30 Budzik 8.55 Raj (mag.) 9.00 Ostoja (s.) 9.45 Zaczysze gwiazd - Malgorzata Kozuchowska 10.15 Oto jest pytanie 10.40 Afisz (mag.) 11.05 Zbliżenia (public.) 11.30 Złotopolscy (s.) 12.00 Wiadomości 12.10 Plebania (s.) 12.35 Wieści Polonijne 13.05 Egzamin z życia (s.) 13.50 Polska z bocznej drogi - Koniuszy z wiatraka 14.05 Zakrecony tydzień 14.30 Od przedszkola do Opola 15.00 Polacy 15.45 Budzik 16.10 Ja i moje życie 16.30 Raj (mag.) 17.00 Telexpress 17.15 Oto jest pytanie 17.45 Ostoja (s.) 18.15 Z herbem w nazwisku - Zamoyksi herbu Jelita (mag.) 18.50 Złotopolscy (s.) 20.35 Z daleka, a z bliska 21.25 Meczestwo Piotra Oheya (teatr) 22.20 Z kwartetem przez życie (koncert) 22.40 Program publicystyczny 23.30 Panorama 23.50 Biznes 24.00 Oto jest pytanie 0.25 Palce lizać (mag.) 0.50 Złotopolscy (s.) 1.15 Lis Leon 1.30 Wiadomości 2.00 Plebania (s.) 2.25 Z daleka, a z bliska 3.10 Meczestwo Piotra Oheya (teatr) 4.05 Z kwartetem przez życie (koncert) 4.25 Z herbem w nazwisku - Zamoyksi herbu Jelita (mag.) 4.55 Polska z bocznej drogi - Koniuszy z wiatraka 5.10 Program publicystyczny.

PIĄTEK 16 MARCA

6.00 Kawa czy herbata? 8.00 Wiadomości 8.15 Kwadrans po ósmej 8.35 Domowe przedszkole 9.00 Tylko Kaśka - Porwanie (s.) 9.30 Od Okołu do Nowego Miasta (rep.) 9.50 Bzik kulturalny (mag.) 10.15 Oto jest pytanie 10.45 Poranek z muzyką - Współczesne inspiracje - Leszek Możdżer 11.10 Polonusi w Europie (rep.) 11.30 Złotopolscy (s.) 12.00 Wiadomości 12.10 Plebania (s.) 12.35 Polska na weekend 12.30 Polska z bocznej drogi 13.35 Meczestwo Piotra

Oheya (teatr TV) 14.30 Z kwartetem przez życie (koncert) 14.55 Program publicystyczny 15.45 Domowe przedszkole 16.10 Filmowa Encyklopedia Łodzi i okolic - Krośniewicz (rep.) 16.30 Święta wojna - Hany Boss (s.) 17.00 Telexpress 17.20 Codzienna 2 m 3 (s.) 17.45 Życie jak pomnik (rep.) 18.10 Bzik kulturalny (mag.) 18.50 Złotopolscy (s.) 19.15 Wielka podróż Bolka i Lolka 19.30 Wiadomości 20.10 Plebania (s.) 20.35 Polska na weekend 21.05 Mówi się... 21.30 Na dobre i na złe (s.) 22.20 mc 2 - Maszyna czasu Manna i Materny 23.10 Porozmawiajmy 24.00 Program kulturalny 0.30 Po cud 0.50 Złotopolscy (s.) 1.15 Wielka podróż Bolka i Lolka 1.30 Wiadomości 2.00 Plebania (s.) 2.25 Polska na weekend 2.55 Mówi się... 3.15 Hity satelity 3.30 Na dobre i na złe (s.) 4.20 mc 2 - Maszyna czasu Manna i Materny 5.10 Święta wojna - Hany Boss (s.) 5.35 Życie jak pomnik (rep.).

SOBOTA 17 MARCA

6.00 Plebania (s.) 7.45 To jest temat - Syc Polonia 8.00 Dla niesłyszanych - Echa Panoramy 8.35 Święta wojna - Hany Boss (s.) 9.00 Mówi się... 9.20 Gwiazdy Pirat - Ostatnia tajemnica (s.) 9.45 Z herbem w nazwisku - Zamoyksi herbu Jelita (mag.) 10.15 Z daleka, a z bliska 11.15 Dwie strony medalu (s.) 11.40 Bombowcy - Do maszyn (dok.) 12.05 Podróż kulinarne Roberta Makłowicza - Cieszyński smak 12.30 Codzienna 2 m 3 (s.) 13.00 Wiadomości 13.10 Na dobre i na złe (s.) 14.00 Salon kresowy - Kresowianka (dok.) 14.15 Dzik Polska (dok.) 14.40 Made in Poland 15.05 Duże dzieje (talk-show) 15.45 Laureaci Nowej tradycji - Kapela Buki 16.00 Śniadanie na podwieczorek 17.00 Telexpress 17.45 Ojczyzna polszczyzna 18.00 Tam gdzie jesteśmy - Serbołużyczanka jestem... (rep.) 18.30 M jak miłość (s.) 19.15 Baśnie i bajki polskie 19.30 Wiadomości 20.10 Był jazz (film fab.) 21.50 Program rozrywkowy 22.45 Dwidu 23.35 Śniadanie na podwieczorek 0.30 M jak miłość (s.) 1.15 Baśnie i bajki polskie 1.30 Wiadomości 2.00 Był jazz (film fab.) 3.35 Dzik Polska (dok.) 4.05 Codzienna 2 m 3 (s.) 4.30 Tam gdzie jesteśmy - Serbołużyczanka jestem... (rep.) 5.00 Dwie strony medalu (s.) 5.25 Bombowcy - Do maszyn (dok.).

NIEDZIELA 18 MARCA

6.00 Program rozrywkowy 7.10 Śniadanie na podwieczorek 8.10 M jak miłość (s.) 9.00 Słowo na niedzielę 9.05 Ziarno (mag.) 9.30 Między nami bocianami 9.50 Molki książkowe, czyli co czytacie dziecku 10.05 Palce lizać (mag.) 10.20 Niedzielne muzykowanie 11.00 Dwie strony medalu (s.) 11.25 Bombowcy - Cel na dziś - Warszawa (dok.) 11.55 Między ziemia a niebem (mag.) 12.00 Aniol Pański 12.15 Między ziemią a niebem 13.00 Transmisja Mszy Świętej 14.05 Zmiennicy (s.) 15.05 Wywiad i opinie (public.) 15.30 Po emiisji... 15.40 Biografie - Emil Karewicz 16.35 Zaproszenie 17.00 Telexpress 17.25 Program rozrywkowy 18.15 Palce lizać (mag.) 18.30 M jak miłość (s.) 19.15 Król Maciusz Pierwszy 19.30 Wiadomości 20.10 Oficierowie (s.) 21.00 Mój Dekalog - Jarosław Kukulski (s.) 21.25 Mój pierwszy raz (talk-show) 22.15 Bzik kulturalny (mag.) 22.40 Gapa z lodzkiej (dok.) 23.30 Zaczysze gwiazd - Andrzej Sikorowski 24.00 M jak miłość (s.) 0.45 Ziarno (mag.) 1.15 Król Maciusz Pierwszy 1.30 Wiadomości 2.00 Oficierowie (s.) 2.45 To jest temat - Syc Polonia 3.00 Zaproszenie 3.20 Zmiennicy (s.) 4.20 Biografie - Emil Karewicz 5.00 Po emiisji... 5.05 Dwie strony medalu (s.) 5.30 Bombowcy - Cel na dziś - Warszawa (dok.).

PONIEDZIAŁEK 19 MARCA

6.00 Kawa czy herbata? 8.00 Wiadomości 8.15 Kwadrans po ósmej 8.35 Jedynecka - Ulubione zajęcia 9.00 My Wy Oni (mag.) 9.25 Życie jak pomnik (rep.) 9.50 Program rozrywkowy 10.45 Biografie - Emil Karewicz 11.30 Klan (s.) 12.00 Wiadomości 12.10 Plebania (s.) 12.35 Tam gdzie jesteśmy - Serbołużyczanka jestem... (rep.) 13.05 M jak miłość (s.) 14.00 Chłopi (s.) 14.15 Porozmawiajmy 15.45 Jedynecka 16.15 Między Odrą a Renem 16.30 My Wy Oni (mag.) 17.00 Telexpress 17.15 Kine-matograf (mag.) 17.45 Jest takie miejsce 18.00 Świadkowie nieznanymi historiami (public.) 18.40 Kościół i świat 18.50 Klan (s.) 19.15 Wyprawa profesora Gąbki 19.30 Wiadomości 20.10 Plebania (s.) 20.35 Praca bez granic - Finlandia (rep.) 21.05 Sportowy tydzień 21.35 Warto kochać (s.) 22.20 Krok od przepaści (film dok.) 23.30 Panorama 23.50 Biznes 24.00 Jest takie miejsce 0.15 Świadkowie nieznanymi historiami (public.) 0.50 Klan (s.) 1.15 Wyprawa profesora Gąbki 1.30 Wiadomości 2.00 Plebania (s.) 2.25 Praca bez granic - Finlandia (rep.) 2.55 Sportowy tydzień 3.25 Warto kochać (s.) 4.20 Krok od przepaści (film dok.) 5.15 Zaczysze gwiazd - Andrzej Sikorowski 5.40 Salon kresowy - Kresowianka (dok.).

PIŁKARSKI WEEKEND: RUSZYŁA WIOSENNA EDYCJA PIERWSZEJ I DRUGIEJ LIGI

Trzyniec przegrał w Witkowicach

I LIGA

SIGMA OŁOMUNIEC - BANK OSTRAWA 1:3 (1:2). Bramki: 38. Hubník - 4. Lukeš, 34. Varadi, 89. Střihavka. Sędziował Královec. W 11 123. Reżyserem spektaklu był Martin Lukeš. Piłkarz, który w swojej karierze zaliczył już wloty i upadki, obecnie gra w świetnej formie. Lukeš na stadionie w Olomuńcu nie tylko dokładnie dogrywał piłki do partnerów z zespołu, ale sam w 4. minucie po indywidualnej akcji wyprowadził Bank na prowadzenie. Z zadania wywiązała się w Olomuńcu również nowa linia defensywna Banika, a zwłaszcza mało doświadczeni Režník z Cigánkiem. Ostrawa z bilansem 24 pkt. zajmuje 9. pozycję w tabeli.

OSTRAWA: Vašek - Režník, Cigánek, Bystrňák, Čoupek - Rajtoral, Marek, Lukeš (85. Střihavka), Mičola (90. Metelka) - Varadi (72. Mišínský), Magera. W sobotę 17. 3.: Ostrawa - Słowacko (17.00).

II LIGA

FC WITKOWICE - FOTBAL TRZY-NIEC 2:1 (1:0). Bramki: 37. Švec, 83. Pavlík - 90. Kořinec. Sędziował Kocourek. W 1026. Po raz kolejny potwierdziło się, jak ważne są w współczesnym futbolu stałe fragmenty gry. Trzyniec nastawili się w Ostrawie

na defensywę, zagęścili środek pola, utrudniając gospodarzom grę kombinacyjną. Witkowiczanie utrzymywali wprawdzie w I połowie meczu przewagę, ale do czystych pozycji strzeleckich raczej nie dochodzili. Wystarczył jednak dobrze rozegrany z lewej strony rzut rożny Nováka i Švec głową zapewnić podopiecznym Aloisa Grussmanna prowadzenie - 1:0. Trener Trzyńca Pavel Hajný do drugiej połowy naordynował swoim podopiecznym bardziej odważny futbol. W 64. minucie minimalnie spuścił łeb na rzucie rożnym Pindora, w 80. minucie Jančeček w dobrej pozycji nie przejął podania od Cepláka. Pasywnie grające Witkowice wróciły z dalekiej podróży w 81. minucie, kiedy to piłka z podania Kořinka po wykroście zatrzymała się na szpku ostrawskiej bramki. Za postawę w drugiej połowie trzyniecianie zasłużyli na remis, ale tak się nie stało. W 83. minucie po rzucie wolnym Černego i spornym zamieszaniu podbramkowym piłka dotarła do niepilnowanego Pavlíka, który z ostrego kąta podwyższył na 2:0. Goście zdążyli już tylko obniżyć, honorowego gola strzelił najlepszy piłkarz w barwach Trzyńca Kamil Kořinec. W składzie Trzyńca pojawili się wszyscy trzej nowi piłkarze. Od początku meczu zagrał obrońca Jaro-

mir Matěj, który jednak debiutu nie zaliczył do udanych. Przy голу na 2:0 to właśnie Matěj miał zasekuruować Pavlíka.

TRZYNIEC: Vreštiák - Vavrůšek (83. Lisický), Hupka, Pindor, Matěj - Malík, Lachowicz (82. Šmzek), Ceplák, Malík - Maceček (60. Jančeček), Kořinec.

Tabela

Table with 2 columns: Rank, Team, Points, Goals. Rows include Zizkowi, Jihlava, FJK Olomuniec, JH Kubzowice, Bohemians, Sokolov, Ujście n. Ł., Čáslav, Hluczyn, Hradec Kr., Witkowice, Opawa, Bystrc, Trzyniec, Olomuniec B, Blszany.

Od bramki do bramki

PIŁKARZE KARWINY TRIUMFATORAMI TURNIEJU „REFOTAL CUP”.

Trzechcioletni piłkarze MFK Karwiny zwyciężyli w tradycyjnym zimowym turnieju w Olbrachcicach. W ostatniej kolejce podopieczni trenera Petra Mašleja przegrali jednak 0:1 z Dziecímorowicami. Mecz 9. kolejki odbył się na boisku w Dziecímorowicach. Wyniki: Bogumín - Nydek 4:1, Orlowa - Olbrachcice 1:4, Bystrzyca - L. Piotrowice 0:5, Dziecímorowice - Karwinna 1:0. Lokaty końcowe: 1. Karwinna 22 pkt., 2. Dziecímorowice 19, 3. Olbrachcice 18, 4. Orlowa 18, 5. Cz. Cieszyn 13, 6. Bogumín 12, 7. L. Piotrowice 10, 8. Hawierzów 10, 9. Nydek 5, 10. Bystrzyca 4 pkt.

ĆWIERCFINALY EKSTRALIGI FLORBALISTÓW: HAWIERZÓW PROWADZI 2:0.

Floralbista Pogresu Torpedo Hawierzów świetnie rozpoczęli ćwierćfinałową serię z Witkowicami. Po dwóch meczach na własnych śmietniach Hawierzowie prowadzą 2:0. Niebawem zacięty był niedzielny pojedynek w Hawierzowie, który rozstrzygnął się dopiero w dogrywce. Złotego gola zdobył Petr Kubala, strzałem z behemendu zaskakując bramkarza Grečmála. W serii granej do trzech zwycięstw Pogres jest o krok od półfinału. Kolejne mecze zaplanowano na 17-18. 3. w Witkowicach. Wyniki: Hawierzów - Witkowice 4:2 (1:0, 2:1, 1:1), bramki: 20. M. Kožušník, 25. Jendrišák, 27. i 52. Michalík - 24. Mimra, 51. Vaněk; Hawierzów - Witkowice 7:6 w dogr. (0:1, 2:3, 4:2 - 1:0), bramki: 24. M. Kožušník, 40. i 59. Lóbl, 53. P. Kožušník, 58. i 59. T. Kantor, 68. P. Kubala - 11. i 50. Tomášik, 30. Vaněk, 32. i 38. Sládký, 55. Hrubý.

JUTRO KONIEC FAZY ZASADNICZEJ I LIGI HOKEJA NA LODZIE.

Hokeiści Hawierzowa z utęsknieniem wypatrują już końca sezonu. Dla 10. w tabeli Hawierzowa sobotni mecz 51. kolejki na lodzie Hradca Kralowej nie miał większego znaczenia. Podopieczni trenera Aloisego Chlustiny przegrali z faworytem rozgrywek 4:7 (0:2, 2:3, 2:2). Bramki dla gości zdobyli: 23. Velecký, 27. Škoda, 41. Galvas, 56. Dressler. Jutro w ostatniej kolejce Hawierzów podejmuje Beroun (17.30).

Ekstraliga piłkarzy ręcznych

LOWOSICE - KARWINA 26:25 (11:15). Karne 7/6 (2/2). Sędziował Horáček, Novotný. Bramki dla HCZ: Zdráhala 7/2, Bednářik, Plšek po 5, Korián 4, Indjič 3, Kubis 3. Lowosice

zagrały bardzo ambitnie, miejscowi gospodarze nawet górowali nad bohaterem z Karwin. W 48. min. lewej bramki przegrali 21:23, doprawiając mecz do zwycięzkiego dla siebie końca głównie dzięki większemu doświadczeniu.

Lokaty: 1. Karwinna 43, 2. Złoty Potok 37, 3. Złoty Potok 36, 4. Złoty Potok 35, 5. Dukla (18.00, CT 4 Sport) 34.

Sport polski

MAŁYSZ W POGONIZAKRYZISU.

Adam Małyszczyk zwyciężył w niedzielnym konkursie skoków narciarskich PS w Lahti, awansując w klasyfikacji generalnej na 2. pozycję. Wygrwając w Lahti, Polak odniósł 100 pkt. do prowadzącego w klasyfikacji generalnej Norwega Jacobusa Vikera, który w ogóle nie zakwalifikował się do 2. serii. Wyniki: 1. Małysz 265,3 pkt. (125 i 128), 2. Kofler (Austria) 258,3 (124 i 121,5), 3. Schmitt (Niemcy) 255,7 (121,5 i 124,5)... 12. Skarvold 234,2 (121 i 115), 27. Žyła 206,7 (119 i 109,5).

Playoffs ekstraligi hokeja: w serii Trzyniec - Liberec minimum sześć spotkań

W playoffs O. ekstraligi hokeja na lodzie trwa zacięta walka o bramę półfinału. Pierwszym półfinalistą zostali po weekendzie hokeiści Sparty Praga, którzy w ćwierćfinale wyeliminowali Zlin. W serii pomiędzy Trzynciem a Liberec rywalizacja jest dużo bardziej zacięta. Wczoraj po zamknięciu numeru przy stanie 2:2 doszło pod Jeszczedem do piątej konfrontacji. Trzyniec w sobotniej partii przed własną publicznością pokonali zwycięzcę fazy zasadniczej 4:1, zaliczając najlepszy mecz w dotychczasowych playoffs. Na jutro seria wraca pod Jaworowy, ewentualny siódmy pojedynek rozegrany zostanie ponownie w Libercu (16. 3.). - Chcemy rozstrzygnąć losy tego ćwierćfinału na własnym podwórku - stwierdził po sobotnim zwycięskim meczu w Werk Arenie trzyniecki napastnik Juraj Štefanka. Trzyniecianie do playoffs awansowali dosłownie za „pięć dwunastą” i w pojedynku z Liberecem nie byli faworytami. Ekipa trenera Jiřego Juřky zdobyła sobie jednak szacunek zaraz na wstępie całej serii, kiedy to trzyniecianom udało się wygrać drugi mecz w Libercu. We wczorajszym spotkaniu Stalowicy nie mogli już skorzystać z usług



Marcin Kolusz (z prawej) pod bramką Liberca

obroncy Radima Tesařky. Dla najbardziej doświadczonego trzynieckiego defensora w 41. minucie sobotniego meczu (po ostrym faulu Procházki) sezon przymusowo się zakończył. ● TRZYNIEC - LIBEREK 2:3 (0:0, 2:1, 0:2). Bramki: 22. Korhoň, 39. L. Říha - 38. Šachl, 43. O. Hruška, 56. Kliment. Sędziowali Minař, Smeták. Kary 6:8, wykorzystane 2:1. W 4892. Trzyniec: Čechmánek - D. Seman, Výtisk, Frůhauf, Pácal, Kroupa, Frolo - Kolusz, Štefanka, Skořepa - Hlouch, Peterek, Martýnek - Korhoň, L. Říha, Tomas- Daneček ml., Steber, Pavelek. ● TRZYNIEC - LIBEREK 4:1 (2:0, 2:0, 0:1). Bramki: 8. Korhoň, 9. Martýnek, 37. Štefanka, 34. Kroupa - 43. Pácal, 47. Skořepa, 41. Výtisk, 42. Smeták, 43. Pácal, 44. Výtisk, 45. Smeták, 46. Výtisk, 47. Štefanka, 48. Výtisk, 49. Smeták, 50. Výtisk, 51. Smeták, 52. Výtisk, 53. Smeták, 54. Výtisk, 55. Smeták, 56. Výtisk, 57. Smeták, 58. Výtisk, 59. Smeták, 60. Výtisk, 61. Smeták, 62. Výtisk, 63. Smeták, 64. Výtisk, 65. Smeták, 66. Výtisk, 67. Smeták, 68. Výtisk, 69. Smeták, 70. Výtisk, 71. Smeták, 72. Výtisk, 73. Smeták, 74. Výtisk, 75. Smeták, 76. Výtisk, 77. Smeták, 78. Výtisk, 79. Smeták, 80. Výtisk, 81. Smeták, 82. Výtisk, 83. Smeták, 84. Výtisk, 85. Smeták, 86. Výtisk, 87. Smeták, 88. Výtisk, 89. Smeták, 90. Výtisk, 91. Smeták, 92. Výtisk, 93. Smeták, 94. Výtisk, 95. Smeták, 96. Výtisk, 97. Smeták, 98. Výtisk, 99. Smeták, 100. Výtisk.

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZEJSKIEJ
ZA OLZA P...
Coś dia...
TRZYNIEC (k) - We...
Hutnik...
OGIER...
logoda...
CZWARTEK - Z...